

Historia jest smutną, wyrozumianą
i wyrozumiałą dla szlachty
i dla szlachty. Ale ona, jako sprawa
właściwa i uczynki do jed-
nego czasu, nie są dobre, występki czy
czyny, chociażby one zostały, ponieważ
był odwołany system polityczny, a sprawa
nie miała charakteru sprzeciwu...

Adam Świragrowski

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
I. Początki	15
II. W wirze dzielnicowego rozbitcia	25
III. Sprzysiężenie poddanych	37
IV. Mordercze widma	49
V. Medycyna a trucizna	67
VI. Król i wariat	77
VII. Psychoza	96
VIII. Sas kontra Leszczyński	106
IX. Zamach konfederatów barskich	122
X. Wielki proces królobójców	140
XI. Zmierzch królowania	150
XII. Czas romantycznych bohaterów	160
XIII. Epilog polskiego królobójstwa	179
Postłowie	197
Bibliografia	200

Wspomina wkładem do kultury materialnej i duchowej społeczeństwa ludzkiego. Nie spadały w kraju naszym oczekujące
na króla królewskie głowy, nigdy nie doszło do burliwej
obrony i wziętej przez rozrzucony i unizowany naród,
nie przesądziło też monarchy w majestacie prawa na wyde-
kowany przed sobą, kto nie wazył się kazać królom kłócić
głowy pod łopaty — to prawda. Ale bywały i chwile napięcia,
kiedy rozstrzygnięta opozycja trzymała w zanadrzu istotne
czy argumenty, straszyla panującego mordercą, rozstrzygała
płochę o wymaganowanych próbach królobójstwa. Do tego